

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LIPCA 2007 R.

I KZP 16/07

Uchylenie zaskarżonego wyroku przez sąd odwoławczy i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania aktualizuje uprawnienia i obowiązki prezesa sądu oraz sądu pierwszej instancji normowane przepisami rozdziału 40 Kodeksu postępowania karnego, w zakresie, w jakim nie wyłącza ich orzeczenie sądu odwoławczego oraz zawarte w uzasadnieniu tego orzeczenia wiążące zapatrywania prawne, a także wskazania co do dalszego postępowania.

Przewodniczący: sędzia SN P. Kalinowski.

Sędziowie: SN E. Strużyna, SA (del. do SN) R. Ponikowski (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie Piotra C., Arkadiusza K., Piotra M., Adama P. i Michała W., po rozpoznaniu przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w Ł., postanowieniem z dnia 22 lutego 2007 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy sąd rejonowy, który na skutek przekroczenia 21-dniowego terminu przerwy w rozprawie, o którym mowa w art. 484 § 1 k.p.k. rozpoznawał sprawę w dalszym ciągu w postępowaniu zwyczajnym, a którego wyrok został następnie uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania, winien procedując ponownie rozpoznać sprawę w postępowaniu zwyczaj-

nym w składzie określonym w art. 28 § 1 k.p.k., czy też w trybie uproszczonym w składzie wynikającym z treści art. 476 § 1 k.p.k.”

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

U Z A S A D N I E N I E

Zagadnienie przedstawione przez Sąd Okręgowy w Ł. do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu wyłoniło się w następującej sytuacji faktycznej i prawnej.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w K. oskarżając: Adama P. o popełnienie przestępstwa zakwalifikowanego z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 159 k.k. oraz w zw. z art. 11 § 2 k.k., a nadto Michała W., Arkadiusza K., Piotra M. i Piotra C. o popełnienie przestępstwa zakwalifikowanego z art. 158 § 1 k.k., w akcie oskarżenia skierowanym do Sądu Rejonowego w K. wskazał tryb zwyczajny jako właściwy do rozpoznania sprawy. Już po wniesieniu aktu oskarżenia w tej sprawie weszła w życie ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 155) nowelizująca Kodeks postępowania karnego, w tym również przepisy dotyczące uproszczonego trybu postępowania karnego. Zgodnie z treścią art. 469 k.p.k., w brzmieniu nadanym mu powyższą ustawą, sprawa niniejsza podlegała rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym. Uwzględniając tę okoliczność Sąd Rejonowy w K. podjął postanowienie o zmianie wskazanego w akcie oskarżenia trybu postępowania oraz rozpoznaniu tej sprawy na rozprawie w trybie uproszczonym i w dniu 26 października 2004 r. rozpoczął rozprawę główną w składzie właściwym dla tego trybu postępowania, to jest - jednego sędziego. Na jednej z kolejnych rozpraw Sąd Rejonowy, na podstawie art. 484 § 2 k.p.k., wobec przekroczenia 21-dniowego okresu prze-

rwy w rozprawie, postanowił, że będzie rozpoznawał sprawę w dalszym ciągu w postępowaniu zwyczajnym w tym samym składzie. Wyrokiem z dnia 14 lipca 2005 r. Sąd *meriti* uniewinnił wszystkich oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów. Sąd Okręgowy w Ł., po rozpoznaniu apelacji prokuratora uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w K. do ponownego rozpoznania. Sąd ten, przystępując do ponownego rozpoznania sprawy, postanowił o jej rozpoznaniu na rozprawie w trybie uproszczonym (i rozpoznawał ją w składzie jednego sędziego), przy czym również w tym wypadku doszło do przekroczenia 21-dniowego okresu przerwy w rozprawie, wobec czego Sąd *meriti* postanowił, że będzie rozpoznawał sprawę w dalszym ciągu w postępowaniu zwyczajnym w tym samym składzie. Sąd Rejonowy ponownie uniewinnił wszystkich oskarżonych od popełnienia czynów im zarzucanych. Także ten wyrok Sądu *meriti* został zaskarżony przez prokuratora, który w konkluzji skargi wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy po raz kolejny do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K. Sąd Okręgowy w Ł. rozpoznając powyższą apelację doszedł do przekonania, że w tej sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które ujął w formie pytania przytoczonego we wstępnej części niniejszego postanowienia.

W uzasadnieniu swojego postanowienia Sąd Okręgowy wyraził przekonanie, że decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia problemu objętego pytaniem ma ustalenie, w jakim rozumieniu ustawodawca użył w art. 484 § 2 k.p.k. sformułowania „w dalszym ciągu”. W wypadku przyjęcia, że „zacytowane stwierdzenie” odnosi się tylko do rozpoznania sprawy przez sąd rejonowy, a następnie ewentualnie przez sąd drugiej instancji – wywodzi Sąd Okręgowy – uzasadnionym byłby pogląd, że w wypadku uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sformułowany w art. 484 § 2 k.p.k. nakaz rozpoznania sprawy w trybie zwyczajnym traci moc i w wypadku spełnienia ustawowych przesłanek szczególnych warunkujących

skierowanie sprawy do trybu uproszczonego, sprawa powinna być ponownie rozpoznawana w trybie uproszczonym. Za przyjęciem takiego poglądu, zdaniem Sądu Okręgowego przemawiałyby wykładnia gramatyczna art. 469 k.p.k., a także zasady ekonomiki procesowej i szybkości postępowania. Sąd Okręgowy uznaje jednak, że istnieje szereg powodów przemawiających za uznaniem za słuszny pogląd przeciwny, który zakłada, iż użyte w art. 484 § 2 k.p.k. sformułowanie „w dalszym ciągu” należy rozumieć w ten sposób, że w wypadku zmiany trybu z uproszczonego na zwyczajny sprawa musi być rozpoznawana w trybie zwyczajnym aż do jej prawomocnego zakończenia. W wypadku uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, sąd pierwszej instancji nie byłby uprawniony do wydania postanowienia o rozpoznaniu sprawy w trybie uproszczonym, miałby natomiast obowiązek jej rozpoznania według rygorów właściwych dla trybu zwyczajnego (łącznie z właściwym dla tego trybu składem ławniczym), mimo istnienia formalnych przesłanek jej rozpoznania w trybie uproszczonym. Wprawdzie Sąd Okręgowy nie napisał tego wprost, ale poprzez wyróżnienie w druku (pogrubioną czcionką i podkreśleniem) zwrotu „w dalszym ciągu”, przy uwzględnieniu nadto kontekstu tego fragmentu wyводу, domniemywać należy, że Sąd Okręgowy tak właśnie, jak wyżej wskazano, postrzega sens znaczeniowy analizowanego tu zwrotu - „w dalszym ciągu” czyli „do prawomocnego zakończenia postępowania”. Za słuszością przyjęcia tego drugiego poglądu, w ocenie Sądu Okręgowego, przemawia także fakt, że powrót do trybu uproszczonego oznaczałby ponowne ograniczenie praw i gwarancji przysługujących oskarżonemu w sposób właściwy dla tego trybu postępowania karnego, a tym samym pozbawienie go tych praw, które nabył w momencie zmiany trybu na zwyczajny. Tymczasem – pisze Sąd Okręgowy – „polska procedura karna nie przewiduje powrotu do trybu uproszczonego w sytuacji, gdy wcześniej sprawa była rozpoznawana w postępowaniu zwyczajnym”. Nadto zaś, konstatuje Sąd

Okręgowy, prowadzenie sprawy w trybie uproszczonym w sytuacji, gdy wcześniej była ona prowadzona w trybie zwyczajnym z uwagi na przekroczenie terminu z art. 484 § 1 k.p.k. „...wymaga wydania przez sąd *meriti* stosownego postanowienia, do wydania którego brak jest wyraźnej podstawy prawnej”.

Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o odmowę podjęcia uchwały, uznając, że podniesione przez Sąd Okręgowy w pytaniu prawnym wątpliwości „...mają w istocie pozorny charakter i są następstwem nie dość wnikliwego odczytania przepisów rozdziału 51 k.p.k., a w szczególności art. 484 § 2 k.p.k. na tle zachodzącej w niniejszej sprawie sytuacji procesowej...”. Z treści art. 484 § 1 k.p.k., jak też z jego usytuowania w rozdziale 51 Kodeksu postępowania karnego wynika, że przepis ten odnosi się do postępowania przed sądem pierwszej instancji. Uchylenie przez sąd odwoławczy wyroku wydanego w sprawie, którą ukończono w trybie zwyczajnym (po zmianie trybu na podstawie art. 484 § 2 k.p.k.) i przekazanie tej sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji oznacza, że ponownej aktualizacji podlega problem trybu postępowania i kontroli jego przesłanek. Tym samym – zdaniem Prokuratora Prokuratury Krajowej - nie zachodzi potrzeba dokonania zasadniczej wykładni ustawy przez Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy, rozpoznając przedstawione przez Sąd Okręgowy w Ł. zagadnienie prawne, zważył co następuje.

Nie budzi zastrzeżeń strona formalna dopuszczalności przekazanego Sądowi Najwyższemu pytania prawnego, albowiem jego treść pozostaje w ścisłym powiązaniu z tym układem okoliczności faktycznych i prawnych, który powstał w niniejszej sprawie, wątpliwości interpretacyjne przedstawione w treści pytania z tego właśnie układu okoliczności wypływają i wyłoniły się w trakcie rozpoznawania środka odwoławczego, a sposób ich rozwiązania warunkuje prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy. Sąd Najwyższy podzielił natomiast przedstawione we wniosku pisemnym Prokuratora Pro-

kuratury Krajowej przekonanie, że w aspekcie materialnym, to jest oceny czy rzeczywiście pytanie to dotyczy zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, nie spełnia ono warunku ustawowego jego dopuszczalności (w kwestii warunków formalnych i materialnych jakim odpowiadać musi poprawnie sformułowane zagadnienie prawne kierowane do Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 1 k.p.k. por. między innymi uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 19 sierpnia 1999 r., I KZP 23/99, OSNKW 1999, z. 9-10, poz. 50 oraz z dnia 16 marca 1999 r., OSNKW 1999, z. 5-6, poz. 10 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 29 marca 2006 r., I KZP 58/05, LEX nr 180755; z dnia 25 marca 2005 r., I KZP 5/03, OSPr.iPr. 2003 nr 9, poz. 9, z dnia 26 lutego 2004 r., I KZP 41/03, OSNwSK 2004, poz. 406; por. także między innymi: S. Włodyka: Przesłanki dopuszczalności pytań prawnych do Sądu Najwyższego, NP 1971 nr 2, s. 172-184; R.A. Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001; S. Zabłocki: Postępowanie odwoławcze w kodeksie postępowania karnego po nowelizacji. Praktyczny komentarz, Warszawa 2003, s. 280 i n.).

Sąd Okręgowy zmierzając do usunięcia własnych, subiektywnie pojętych wątpliwości, w istocie rzeczy zaniechał rozważenia w niezbędnym i dostatecznie pogłębionym zakresie, czy rzeczywiście wątpliwości te mają wymiar zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, to jest, czy rzeczywiście pozostają one w związku z przepisami (przepisem) sformułowanymi wadliwie, niejednoznacznie, w sposób nieostry co do zakresu lub niejasny co do treści użytych w nim nazw oraz, czy rzeczywiście ten stan rzeczy już wywołał dające się wskazać trudności i rozbieżności w interpretacji i stosowaniu tych przepisów w praktyce orzeczniczej lub też do takich rozbieżności i trudności muszą one w logicznej konsekwencji nieuchronnie prowadzić.

Tymczasem, podjęcie takiej, rozważnej i pogłębionej analizy, było niezbędne zwłaszcza dlatego, że w żadnym wypadku nie może być uznane za wystarczające samo tylko opisanie sytuacji faktycznej i wykazanie, że mające tu zastosowanie przepisy prawa mogą być interpretowane i stosowane różnie. Rozwiązywanie wątpliwości co do sposobu rozstrzygnięcia konkretnej kwestii niemającej rangi zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, wykracza poza zakres kompetencji Sądu Najwyższego. Po pierwsze dlatego, że wchodziłoby w oczywistą kolizję z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu, po wtóre dlatego, że byłoby w równie oczywisty sposób sprzeczne z językową treścią – stanowiącego wyjątek od tej zasady – przepisu art. 441 § 1 k.p.k.. Zawarta w art. 8 § 1 k.p.k. dyrektywa samodzielnego rozstrzygania przez sąd karny zagadnień faktycznych i prawnych obejmuje swoim zakresem normatywnym także obowiązek niezależnego (autonomicznego) odczytywania tekstu prawnego przez sąd orzekający w konkretnej sprawie, w sposób zgodny z tym znaczeniem, jakie prawodawca nadał zawartym w nim przepisom w procesie racjonalnego tworzenia danego systemu prawa – a zatem trafnego dekodowania norm nakazujących, zakazujących i norm uprawniających. W zakresie tej powinności kryje się wszakże również nakaz samodzielnego usuwania wątpliwości co do znaczenia konkretnego przepisu prawa, jeśli powstają one przy bezpośrednim jego rozumieniu i mają znaczenie w procesie jego stosowania. Usuwanie tych wątpliwości powinno następować przez ustalanie znaczenia przepisu prawa, w tym terminów i nazw objętych jego treścią, przy zastosowaniu dyrektyw interpretacyjnych wskazujących, jak należy tych ustaleń dokonać w oparciu o uznane metody wykładni – w pierwszym rzędzie wykładnię językową, a jeśli ona nie prowadzi do usunięcia wątpliwości, przez wykorzystanie wykładni systemowej i funkcjonalnej. Wynikiem prawidłowego zastosowania wskazanych metod wykładni, powinno być ustalenie sensu znaczeniowego analizowanego przepisu (pre-

pisów) w stopniu dostatecznie precyzyjnym dla rozstrzyganego przypadku (zob. między innymi K. Opalek, J. Wróblewski: Zagadnienia teorii prawa, Warszawa 1969, s. 230 i n.). Bez wątplenia uzyskanie takiego właśnie rezultatu, przy równoczesnym uwzględnieniu wskazań interpretacyjnych wynikających z naczelnych zasad prawa karnego procesowego, leżało w granicach zarówno możliwości jak też powinności Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy podejmując – jak pisze w uzasadnieniu swojego postanowienia – próbę samodzielnego rozstrzygnięcia przedstawionego problemu słusznie zwraca uwagę, że w tym aspekcie prawidłowa interpretacja przepisu art. 484 § 2 k.p.k. wymaga ustalenia treści znaczeniowej zwrotu „w dalszym ciągu”. Analizując dwie wersje możliwego jego rozumienia, w ramach pierwszej z nich Sąd przyjmuje swobodne (bez bliższego umotywowania) założenie, że może on być odniesiony tylko do rozpoznania sprawy przez sąd pierwszej instancji „...a następnie ewentualnie przez sąd drugiej instancji”. Sąd Okręgowy nie wyjaśnia jednak w jaki sposób, w oparciu o jakie metody interpretacji tekstu prawnego, czy też wskazania wynikające z mających tu ewentualnie odniesienie zasad prawa, do postępowania przed sądem drugiej instancji mogłaby mieć zastosowanie zawarta w art. 484 § 2 k.p.k. dyrektywa „rozpoznania sprawy w dalszym ciągu w postępowaniu zwyczajnym w tym samym składzie”. Polska procedura karna nie zna uproszczonego trybu postępowania odwoławczego, uwzględnianie więc tego kontekstu analizy prawnej jest bezprzedmiotowe, a rozpoznanie sprawy przez sąd pierwszej instancji w trybie zwyczajnym wyłącza rozpoznanie skargi apelacyjnej w składzie jednego sędziego – jedyna taka możliwość (nie powinność) odnosi się do wyroku wydanego w trybie uproszczonym (por. m. innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 kwietnia 2005 r., IV KK 38/05, OSNKW-R 2005, poz. 710 oraz z dnia 24 listopada 2005 r., IV KK 281/05, OSNKW-R 2005, poz. 2206).

W ramach drugiej z analizowanych wersji, Sąd Okręgowy próbę wyjaśnienia sensu znaczeniowego zwrotu „w dalszym ciągu” realizuje całkowicie odrywając ten zwrot ustawowy od kontekstu treściowego i systemowego w jakim został on użyty przez prawodawcę. W takim, wyłącznie gramatycznym znaczeniu, autonomicznie interpretowany zwrot „w dalszym ciągu”, to rzeczywiście tyle co w toku dalszego postępowania w danej sprawie, którego momentem granicznym byłoby wydanie ostatecznego orzeczenia kończącego postępowanie. I w istocie rzeczy, na wyrażeniu takiego przekonania Sąd Okręgowy poprzestaje. Kilka zaś innych argumentów wcześniej użytych (o których bliżej w dalszych uwagach tego uzasadnienia) ma, jak się wydaje, na celu zarówno potwierdzenie sceptycznej oceny pierwszej wersji, jak też pośrednie uzasadnienie słuszności drugiej z nich, przy czym w znacznej mierze argumenty te oparte są na całkowicie błędnych, chociaż pryncypialnie formułowanych, tezach.

Wobec powyższego warto za literaturą teoretycznoprawną przypomnieć, że w toku egzegezy dogmatycznej przepisów prawnych, niejako z góry, odrzuca się możliwość aby przepisy te były rezultatem działania nieracjonalnego. Zakłada się zatem, że żadne słowo w przepisie prawnym nie jest zbędne i tym samym nie jest dopuszczalna wykładnia prowadząca do uznania jakiegoś fragmentu tekstu prawnego za zbędny; a także, że przepisy ustawy są wzajemnie powiązane i dlatego przy ich interpretacji nie wolno pomijać całego kontekstu ustawy (por. między innymi S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński: *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974; L. Morawski: *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1998; D. Czajka: *Teoria sądenia*, Warszawa 2006).

Przepisowi art. 484 § 2 k.p.k. ustawodawca nadał brzmienie: „Jeżeli sprawy nie można rozpoznać w terminie wskazanym w § 1, sąd rozpoznaje sprawę w dalszym ciągu w postępowaniu zwyczajnym w tym samym składzie”. Nie sposób doszukać się w treści tego przepisu terminów, czy okre-

śleń, nieostrych, wieloznacznych, niejasnych treściowo. Dla właściwego zrozumienia istotnego sensu znaczeniowego tego przepisu i jego funkcjonalnego zakresu, wystarczające jest zatem odwołanie się do wykładni językowej. W wypadku przekroczenia 21-dniowego okresu przerwy w rozprawie prowadzonej w trybie uproszczonym, ten sąd pierwszej instancji, który do tej pory rozpoznawał sprawę, rozpoznaje ją w dalszym ciągu, ale pod dwoma warunkami: a) że kontynuuje ją już w trybie zwyczajnym oraz b) że rozpoznaje ją w tym samym składzie (albowiem zmiana składu determinuje rozpoznanie sprawy od początku – por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks Postępowania Karnego. Tom III. Komentarz, Warszawa 2004, s. 31). Wykładnia językowa tego przepisu nie daje żadnych racjonalnych podstaw dla doszukiwania się w jego treści jakichkolwiek „ukrytych” znaczeń lub przypisywania mu funkcji wykraczającej poza tę, jaka w sposób jasny wypływa z jego gramatycznego rozumienia.

Nawet jednak w wypadku odwołania się, mimo powyższej konstatacji, do metod wykładni systemowej i funkcjonalnej, wynik tych zabiegów interpretacyjnych pozostać musi niezmieniony. Przepis art. 484 § 2 k.p.k. znajduje się w rozdziale 51 Kodeksu postępowania karnego, w sposób więc oczywisty normującym postępowanie przed sądem pierwszej instancji i żaden z zawartych w tym rozdziale przepisów, wraz z komentowanym art. 484 § 2 k.p.k., nie daje podstaw do wykładni rozszerzającej jego oddziaływanie poza granice postępowania pierwszoinstancyjnego. W tym również nie upoważnia do rozciągania jego mocy na postępowanie przed sądem odwoławczym, ani też nie upoważnia do wnioskowania, że może on zmieniać reguły postępowania kontrolno-odwoławczego, i objęte nimi konsekwencje prawne orzeczenia uchylającego zaskarżony wyrok i zwracającego sprawę do ponownego rozpoznania. Jeśli natomiast intencją prawodawcy co do funkcjonalnego zakresu rozwiązania przyjętego w art. 484 § 2 k.p.k. byłoby rozszerzenie jego mocy wiążącej na całe dalsze postępowanie

nie w sprawie, to w takim właśnie wypadku musiałaby ona znaleźć odzwierciedlenie w odmiennej redakcji komentowanego przepisu, to znaczy takiej, z której wynikałoby wprost, że trybem właściwym dalszego rozpoznania tej sprawy jest już wyłącznie tryb postępowania zwyczajnego.

Takiej wszakże, jak wyżej wskazano, potrzeby nie było, nie było bowiem takiej intencji ustawodawczej. W ideowym przesłaniu determinującym rozwiązanie przyjęte w treści art. 484 § 2 k.p.k. znajduje się założenie, że przekroczenie 21-dniowego okresu przerwy w rozprawie (i tym samym przedłużanie się czasu jej trwania) na ogół wskazuje na trudności w rozpoznaniu tej sprawy i jednocześnie prowadzi do utraty zasadniczego sensu uproszczonego trybu jej rozpoznania, związanego ze sprawnością postępowania i realnie skróconym okresem czasu od wpłynięcia aktu oskarżenia do wydania kończącego to postępowanie orzeczenia (por. w tej kwestii A. Gaberle: *Postępowania szczególne w kodeksie postępowania karnego z 1997 w: Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze, zeszyt 14, Warszawa 1998, s. 117*). To wszakże nie jest równoznaczne z przyznaniem istnienia logicznych i pragmatycznych podstaw do wyrażenia przekonania, że trudności jakie pojawiły się ewentualnie w toku pierwszego rozpoznawania sprawy na rozprawie głównej, muszą mieć charakter trwały i przenosić się na całe dalsze postępowanie w tej sprawie. Zwłaszcza, że w wypadku utrzymywania się w konkretnej sprawie realnych komplikacji prawnych lub dowodowych, w ustawie został przewidziany swoisty mechanizm gwarancyjny – o czym nie można w kontekście niniejszego pytania prawnego zapominać – w realizacji którego prezes sądu, na podstawie art. 476 § 1 k.p.k., „jeżeli jest to uzasadnione okolicznościami sprawy”, może zarządzić rozpoznanie tej sprawy w składzie jednego sędziego i dwóch ławników.

Sąd Okręgowy zauważa wprawdzie, że możliwe jest uznanie, iż z chwilą uchylecia wyroku sądu pierwszej instancji „...utraci jednocześnie

moc sformułowany w art. 484 § 2 k.p.k. – nakaz rozpoznawania sprawy w postępowaniu zwyczajnym”, ale na tak przedstawionej hipotezie poprzestaje, a w dalszych wywodach nie podejmuje żadnej bliższej analizy konsekwencji prawnych wyroku sądu odwoławczego orzekającego o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. W to miejsce Sąd Okręgowy formułuje dwie tezy, pozbawione jakiegokolwiek właściwie motywacji, wyrażając przekonanie, że: a) polska procedura karna nie zna powrotu do trybu uproszczonego w sytuacji, gdy wcześniej sprawa była rozpoznawana w postępowaniu zwyczajnym, a jeśliby ustawodawca „...dopuszczał (...) możliwość ponownego powrotu do postępowania uproszczonego, znalazłoby to odzwierciedlenie w konkretnych przepisach procedury karnej”; b) ustawa przewiduje możliwość zmiany trybu postępowania w trybie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k., ale nie wspomina o innych sytuacjach, które by to umożliwiały, w takiej też sytuacji – pisze Sąd Okręgowy – wymagane byłoby wydanie przez sąd stosownego postanowienia, do wydania którego brak jest wyraźnej podstawy prawnej.

Tymczasem kwestia charakteru prawnego i procesowego znaczenia wyroku sądu odwoławczego uchylającego zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania, w stanie faktycznym i prawnym tej sprawy ma znaczenie wręcz fundamentalne. Nie może przecież budzić wątpliwości, że wyrok tego rodzaju wprawdzie nie dezaktualizuje do tej pory zebranego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego, ale w zakresie, w jakim następuje uchylenie wyroku, dezaktualizuje on orzeczenie pierwszoinstancyjne i związane z nim skutki prawne. Przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania jest równoznaczne z powrotem sprawy do stanu wyjściowego w fazie sądowej kontroli aktu oskarżenia. W sensie modelowym, postępowanie sądowe, w pełnym tego pojęcia rozumieniu, rozpoczyna się od początku. To zaś oznacza, że uchylenie zaskarżonego wyroku przez sąd od-

woławczy i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania aktualizuje odpowiednie uprawnienia i obowiązki prezesa sądu oraz sądu pierwszej instancji normowane przepisami rozdziału 40 Kodeksu postępowania karnego, w zakresie, w jakim nie wyłącza ich treść orzeczenia sądu odwoławczego oraz zawarte w uzasadnieniu tego orzeczenia wiążące zapatrywania prawne, a także wskazania co do dalszego postępowania. Inaczej rzecz ujmując, taka decyzja sądu odwoławczego powoduje, że w toku ponownego podejmowania czynności rozpoczynających postępowanie sądowe w sprawie, wyłączone będą te tylko czynności i decyzje, które z natury rzeczy stały się bezprzedmiotowe – tak jak doręczenie odpisu aktu oskarżenia; lub które w sensie praktycznym są bezprzedmiotowe – jak na przykład dokonywana przez prezesa sądu w trybie art. 337 k.p.k. kontrola warunków formalnych aktu oskarżenia. Wyłączone być muszą także czynności, które wchodziłyby w kolizję z samym orzeczeniem sądu odwoławczego (jego częścią dyspozytywną). Wtedy na przykład, gdy zawiera ona wskazanie wprost sądu właściwego rzeczowo lub miejscowo do rozpoznania sprawy, innego od tego, którego wyrok został uchylony. I wreszcie, wyłączone być muszą także takie czynności i decyzje, które zmierzałyby do przełamania zawartych w pisemnym uzasadnieniu wyroku wiążących zapatrywań prawnych sądu odwoławczego i wskazań co do dalszego postępowania. Nie będzie zatem dopuszczalne zignorowanie zapatrywania prawnego odnoszącego się do kwalifikacji prawnej czynu i związanych z tym konsekwencji, w zakresie np. właściwości rzeczowej sądu lub też trybu rozpoznania sprawy, czy zignorowanie wskazań co do konieczności oraz kierunków uzupełnienia postępowania dowodowego, skierowanie sprawy na posiedzenie i orzeczenie wyrokiem nakazowym lub warunkowo umarzającym (decyzje o skierowaniu sprawy na posiedzenie i jej zakończeniu wyrokiem nakazowym bądź warunkowo umarzającym nie będą wprowadzić całkowicie wykluczone, ale ta ewentualność, wobec wiążących zapatrywań prawnych i

wskazać co do dalszego postępowania stanowiących immanentną treść zdecydowanej większości wyroków uchylających i zwracających sprawę do ponownego rozpoznania, powstać może tylko w zupełnie wyjątkowej sytuacji – a w praktyce będzie to możliwe głównie w odniesieniu do kilku przypadków normowanych w art. 439 § 1 k.p.k. – np. uchylenia wyroku z powodów wymienionych w pkt 1, w pkt 2 zd. 2, w pkt 5 lub 7).

Z ustawy procesowej nie wynikają natomiast żadne inne ograniczenia uprawnień oraz powinności prezesa sądu i sądu w tej przygotowawczo-kontrolnej fazie postępowania sądowego, poprzedzającej rozpoczęcie rozprawy głównej. W tym, również brak jest jakichkolwiek dających się racjonalnie uzasadnić przesłanek wyłączających możliwość skierowania sprawy na posiedzenie w trybie art. 339 § 3 k.p.k., celem podjęcia tych decyzji, do których w tym trybie ustawa uprawnia sąd pierwszej instancji. Nie ma zatem żadnych formalno-prawnych przeszkód aby po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sąd pierwszej instancji, na podstawie art. 339 § 3 pkt 4 k.p.k., zwrócił sprawę prokuratorowi celem usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego (por. między innymi następujące orzeczenia Sądu Najwyższego: uchwała z dnia 14 listopada 1974 r., VI KZP 31/74, OSNKW 1975 z. 1, poz. 2; postanowienie z dnia 26 listopada 1974 r., I KZP 5/74, LEX nr 21610; uchwała z dnia 25 lutego 1999 r., I KZP 36/98, OSNKW 1999 z. 3-4, poz. 14; por. również R. A. Stefański w: Z. Gościński red. Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, Warszawa 2004, s. 671). Nie ma również przeszkód, aby w takiej sytuacji sąd ten umorzył postępowanie na podstawie art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k.; względnie na podstawie art. 339 § 3 pkt 5 k.p.k. wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania. I nie ma także żadnych prawnych podstaw do uznania, że prezes sądu i sąd jest zwolniony w omawianym tu stanie faktycznym sprawy (tzn. po zwrocie sprawy sądowi pierwszej instancji i przed jej skierowaniem na rozprawę, a w każdym razie do czasu rozpoczęcia przewodu są-

dowego na rozprawie głównej) od dokonania z urzędu oceny przesłanek warunkujących rozpoznanie sprawy w trybie zgodnym z obowiązującymi przepisami ustawy procesowej, zaś w wypadku dostrzeżenia jego błędności, podjęcia na podstawie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. postanowienia o zmianie trybu postępowania. W sprawie zaś niniejszej, w związku z którą przedstawione zostało rozpoznawane pytanie prawne, aktualizowało się wskazanie co do trybu postępowania zawarte w akcie oskarżenia i ono stanowiło przedmiot oceny co do zgodności lub sprzeczności tego trybu z prawem obowiązującym.

Zważyć również należy na fakt, że przepisy art. 339 k.p.k. nie konkretyzują w jakim momencie, na ich podstawie, nastąpić musi lub może, dokonywana przez sąd na zarządzenie prezesa sądu, kontrola tzw. merytoryczna aktu oskarżenia. Wykładnia natomiast systemowa pozwala jedynie na zakreślenie jako granicy nieprzekraczalnej – momentu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej. Wbrew zatem sugestiom Sądu Okręgowego, podstawa wydania decyzji przez Sąd Rejonowy przystępujący do ponownego rozpoznania tej sprawy, odnośnie do właściwego trybu jej rozpoznania, nie uległa zmianie, lecz jedynie aktualizacji.

Całkowicie chybione są także wątpliwości Sądu Okręgowego co do niedopuszczalności „powrotu do postępowania uproszczonego, gdy postępowanie było już prowadzone w trybie zwyczajnym”. Taka bowiem sytuacja mogłaby ewentualnie mieć miejsce wtedy, gdyby w toku tej samej rozprawy głównej sąd na podstawie art. 484 § 2 k.p.k. wydał postanowienie o rozpoznaniu sprawy w dalszym ciągu w trybie zwyczajnym i w tym trybie kontynuował postępowanie, a następnie rozważał możliwość powrotu do jej rozpoznania w trybie uproszczonym. Natomiast, w stanie faktycznym niniejszej sprawy, wyrok – który zakończył to postępowanie główne i w toku którego doszło do przekształcenia trybu rozpoznania sprawy – został uchylony.

ny, a procedura rozpoznania sprawy, wskutek właśnie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, rozpoczynała swój bieg od początku.

Zdecydowanie błędne są także zawarte w uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego sugestie, jakoby ustawa wyłączała możliwość zmiany trybu postępowania ze zwyczajnego na uproszczony, również dlatego, że oznaczałoby to pozbawienie oskarżonego jego uprawnień i gwarancji znacznie silniejszych w trybie zwyczajnym, od przysługujących mu w trybie uproszczonym. Ustawa wyróżnia jednoznacznie tryby sądowego rozpoznania sprawy – zwyczajny i szczególne. Wprost wymienia też te okoliczności, które warunkują rozpoznanie sprawy nie w zwyczajnym, lecz w szczególnym trybie postępowania, a tym samym nakłada na sąd powinność badania tych okoliczności z urzędu i kierowania sprawy do tego trybu rozpoznania, który dla tej konkretnej sprawy jest trybem właściwym. Rozstrzygnięcia w tej kwestii, w zdecydowanej większości spraw, zapadają na podstawie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k., co wszakże nie przeczy temu, jak pisze A. Gaberle, że „...Możliwa jest zmiana trybu postępowania ze zwykłego na uproszczony. Jeżeli na rozprawie prowadzonej w trybie zwykłym okaże się, że czyn zarzucany oskarżonemu podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, to sąd może – w zależności od sytuacji uzasadniającej celowość określonego postąpienia – albo dokończyć ją bez zmiany trybu (patrz jednak art. 399 k.p.k.), albo podejmie decyzję o zmianie trybu na uproszczony. Zamiana trybu celowa jednak będzie z reguły wówczas, gdy sąd musi z innych powodów przerwać albo odroczyć rozprawę” (por. A. Gaberle, *op. cit.*, s. 119). Cytowany pogląd stanowi z jednej strony dostatecznie, jak się wydaje, czytelne wyjaśnienie tu analizowanej szczegółowej kwestii, z drugiej zaś powinien przekonać, że nie tyle w orzecznictwie Sądu Najwyższego i literaturze procesowej problematyka objęta pytaniem prawnym nie została dostrzeżona – jak pisze Sąd Okręgowy – lecz że trafnych poglądów wyrażanych tak w orzecznictwie (*vide* – w tym uzasadnieniu po-

wołane orzeczenia Sądu Najwyższego), jak też w doktrynie, nie dostrzegł Sąd Okręgowy (choć prawdą jest, że nie została ona podjęta wprost w tym właśnie bezpośrednim i skonkretyzowanym kontekście, który przedstawiony został w pytaniu prawnym).

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy podzielił przekonanie wyrażone we wniosku Prokuratora Prokuratury Krajowej, że wątpliwości przedstawione w pytaniu prawnym mają charakter pozorny, a podniesione w nim kwestie nie spełniają warunku zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy. Uznanie pozorności podniesionych wątpliwości w ich zobiektywizowanej ocenie, nie jest naturalnie równoznaczne z wykluczeniem ich subiektywnego powzięcia przez Sąd Okręgowy i związanego z tym dylematu przed jakim Sąd ten się znalazł, co do oceny prawnej stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy w związku z koniecznością podjęcia orzeczenia rozstrzygającego w kwestii zasadności zarzutów skargi apelacyjnej. Wszakże istota objętej pytaniem problematyki prawnej, w powiązaniu z powierzchowną analizą stanu faktycznego i prawnego sprawy dokonaną w uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego, wprost wskazującą na próbę ominięcia precyzyjnie zakreślonych granic wyjątkowego przecież uprawnienia normowanego w art. 441 § 1 k.p.k., wyłączała możliwość uznania, że wątpliwości Sądu Okręgowego mają rangę zagadnienia prawnego o jakim stanowi powyższy przepis ustawy oraz podjęcie orzeczenia w tym przedmiocie w formie uchwały.

Zaś co do wątpliwości Sądu Okręgowego opisanych w uzasadnieniu swojego postanowienia, a dotyczących interpretacji art. 13 § 2 u.s.p. w kontekście rozstrzygnięcia, który z wydziałów Sądu Rejonowego powinien rozpoznać niniejszą sprawę, jeśli po raz kolejny została ona temu sądowi zwrócona do ponownego rozpoznania, stwierdzić należy, że odnoszenie się do tych wątpliwości przez Sąd Najwyższy byłoby nie tylko bezprzedmiotowe ze względu na przedstawione w niniejszym uzasadnieniu stanowisko

w zakresie analizowanych tu kwestii prawnych, ale przede wszystkich wykluczone z uwagi na niedopuszczalność zarówno formalną jak też materialną tak przedstawianego pytania prawnego – o ile w ogóle intencją Sądu Okręgowego było nadanie tym wątpliwościom formuły pytania prawnego. W tej kwestii za wystarczające uznać więc należy odesłanie do literatury prawnoprocesowej oraz powołanych w niniejszym uzasadnieniu orzeczeń Sądu Najwyższego.

Mając powyższe rozważania na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.